



# Na Rozstajach

Nr 07/08 (260) Lipiec - Sierpień 2013 r

Rok Duszpasterski 2012 / 2013 - „Rok wiary”



Panie,  
przymnóż  
nam  
wiary



*Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.*

*Ze ślubów jasnogórskich złożonych przez naród polski 26 sierpnia 1956 r.*

Grafika: *Piotr Dembski*

**W numerze m. .:**

**Fotoreportaż \* Rozważania na niedziele \* Kwiatki bł. Jana Pawła II \* Pokłony feretronów \* „Gwiazda Kazachstanu” w Astanie \* Śpiewajmy Panu Bogu \* Poczytaj mi tato \* Zgadywanki dla dzieci \* Refleksje z przedsionka \* Humor \* Z życia parafii**

## FOTOREPORTAŻ PRACE PRZY GRANITOWEJ POSADZCE SCHODÓW.

Realizując kolejne etapy wyposażania świątyni Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie kontynuowane są prace przy układaniu granitu na schodach do górnego kościoła



Zdjęcia i tekst Ryszard Balewski



# ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

XVIII Niedziela zwykła 04.08.2013r.

Łk 12, 13-21 **MARNOŚĆ DÓBR DOCZESNYCH**

We wprowadzeniu do swojej pierwszej Encykliki papież Franciszek zapisał takie znamienne słowa: „*Wiara została w końcu skojarzona z ciemnością. Uznano, że można ją zachować, znaleźć dla niej przestrzeń, aby mogła współistnieć ze światłem rozumu. Przestrzeń dla wiary otwierała się tam, gdzie rozum nie mógł oświecić, gdzie człowiek już nie mógł mieć pewności. Pojmowano więc wiarę jako ucieczkę spowodowaną przez brak światła, pod wpływem ślepego uczucia, albo jako subiektywne światło, zdolne być może rozpalic serce, dostarczyć prywatnej pociechy, ale którego nie można zaproponować innym jako obiektywne, wspólne światło oświecające drogę*”. To jedno zdanie wyjaśnia dzisiejszą Ewangelię o człowieku, który tego światła poszukiwał w nowych inwestycjach, nowych przedsięwzięciach, myśląc, że to zapewni mu bezpieczeństwo i pomyślność. Jakże się mylił. A ilu z nas tak myli się codziennie? Gdzie nasze „*Lumen fidei – Światło Wiary*”?

XIX Niedziela zwykła 11.08.2013r.

Łk 12, 32-48 **GOTOWOŚĆ NA PRZYJŚCIE PANA**

Dzisiejsza Ewangelia wskazuje na czuwanie i gotowość przyścia Pana. Te sierpniowe rozważania będziemy przeżywali pod kątem encykliki papieża Franciszka. Stąd i cytat z tego dokumentu: „*W świecie pogańskim, spragnionym światła, rozwinął się kult boga Słońca, Sol invictus, przyzwanego o świcie. Choć słońce wstawało codziennie, wiadomo było, że nie potrafi swym światłem ogarnąć całej egzystencji człowieka. Słońce nie oświeca bowiem całej rzeczywistości; jego promień nie potrafi przeniknąć w mroki śmierci, gdzie ludzkie oko zamyka się na jego światło. «Nie spotkano nigdy nikogo — twierdzi św. Justyn Męczennik — gotowego umrzeć za swą wiarę w słońce»*”. Człowiek wiele potrafi oddać za rzeczy ważne w życiu, ale życie odda za drugiego człowieka, ale też nie każdego. A za wiarę? Dzisiaj kto odważy się oddać życie? Czy nasza wiara nie stała się wiarą w Słońce, za którą nikt życia nie oddaje? To jak w dzisiejszej Ewangelii. Każdy z nas jest sługa oczekującym Pana. Jeden sobie myśli: jest czas na wszystko, bawmy się, pijmy i używajmy, drugi oddaje życie za tych pierwszych, by Pan zastał ich czuwających.

XX Niedziela zwykła 18.08.2013r.

Łk 12, 49-53 **WYMAGANIA SŁUŻBY BOŻEJ**

„Przed swoją męką Pan zapewniał Piotra: «*Ja prosilem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara*» (Łk 22, 32). Następnie polecił mu, by «*utwierdzał braci*» w tej właśnie wierze”. To fragment kończący wprowadzenie do papieskiej Encykliki o wierze. Wydaje się, że wprost idealnie komponuje się on z Ewangelią przewidzianą na te niedziele. Gdyż Chrystus opisuje w Niej jak wprowadza wiarę: „*przyszedłem ogień rzucić na ziemię...*” oraz „*Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam.*” Te groźne słowa wydają się nam dość trudne do zrozumienia, ale właśnie słowa skierowane do Piotra wyjaśniają je doskonale a zestawia je papież Franciszek razem. Prosiłem, by nie ustała Twoja wiara... oraz utwierdź w

niej braci... To nic innego jak powiedzenie tego samego innymi słowami. Rzucić ogień to modlić się, by nie ustała wiara, a przynieść rozłam, to znaczy utwierdzać w wierze, a więc oderwać od tego złudnego światła, który niesie świat.



XXI Niedziela zwykła - 25.08.2013r.

Łk 13, 22-30 **KRÓLESTWO BOŻE DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH NARODÓW**

Wiara wiąże się ze słuchaniem. Abraham nie widzi Boga, ale słyszy Jego głos. W ten sposób wiara otrzymuje osobisty charakter. Dlatego Bóg nie jest Bogiem jakiegoś miejsca ani nawet Bogiem związanym z jakimś specyficznym świętym czasem, ale jest Bogiem osoby, Bogiem właśnie Abrahama, Izaaka i Jakuba, zdolnym do nawiązania kontaktu z człowiekiem i do ustanowienia z nim przymierza. Wiara stanowi odpowiedź na Słowo skierowane do osoby, daną pewnemu «Ty», które nas woła po imieniu”. Ten fragment encykliki jest jakby komentarzem do dzisiejszej Ewangelii. Słyszymy w niej pytanie: „*Panie czy nie wszyscy będą zbawieni?*” Chrystus zapowiada jednak: „*Nie wiem, skąd jesteście*”. Wtedy zaczniecie mówić: „*Przecież jadaliśmy i piliśmy z tobą, i na ulicach naszych nauczyłeś*”. Bóg nie jest Bogiem miejsca i czasu, w którym żyjemy i przebywamy ale jest Bogiem osoby! I nie wystarczy pokazać Panu Bogu zdjęcia z Bierzmowania, Chrztu, I Komunii świętej czy ślubu, bo to jeszcze nic nie znaczy. Wiara to odpowiedź Bogu, a nie przechwalanie się, że należę do chóru, czy Akcji Katolickiej, czy jestem ministrantem czy księdzem.

Rozważania na niedziele opracował ks. **Andrzej Nowak**

**Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**



# Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Prezentujemy fragmenty książki  
„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”  
autorstwa Janusza Poniewierskiego

*O dziwo, pomimo nowych obowiązków, dla przyjaciół biskupa Wojtyły i tym razem zmieniło się niewiele...*

Zofia Abrahamowicz-Stachura: Byliśmy pierwszy raz w pałacu biskupim zaproszeni przez Wujka – wtedy już ordynariusza diecezji. Stoimy onieśmieleni dostojnym miejscem. Nagle w drzwiach sąsiedniej sali ukazał się Wujek. Wyczuł od razu nasze zażenowanie i pyta z szerokim, prawie figlarnym uśmiechem: „Czy wam



się tu podoba?”. A my chórem: „Nieeee!”. I wszyscy wybuchnęliśmy niepowstrzymanym śmiechem. Napięcie momentalnie znikło i znów poczuliśmy się dobrze. Później zapraszał nas na Franciszkańską na swoje imieniny, śpiewanie kolęd i z naszymi dziećmi na kinderbale. Pamiętam taki jeden kinderbal, na którym byłam z trzyletnim Łukaszem. Wujek się spóźnił, więc staraliśmy się czymś dzieci zająć, ale po pewnym czasie już nie mogliśmy utrzymać ich w ryzach. Zaczęło się bieganie po sali i okropny wrzask, jak w szkole na przerwie...

\* \* \* \* \*

Danuta Rybicka: Było to po urodzeniu przez Marysię R trzeciego dziecka – Maćka. Marysia zachorowała, a ponieważ nie miała już rodziców, powiadomiła o swojej chorobie Wujka. Ten wezwał mnie na „naradę” i z doktorem Wincentym Wcisłą pojechaliśmy nocą do Żywca, żeby jej pomóc. Z Krakowa wyjechaliśmy około dziewiętnastej, kiedy Wujek załatwił wszystkie swoje obowiązki, doktor zakończył ordynację, a ja położyłam dzieci spać. Wróciliśmy do Krakowa po północy...

\* \* \* \* \*

Świadkowie tamtych czasów powtarzają, że Wojtyła był

biskupem nadzwyczajnym — otwartym, słuchającym innych, przełamującym rozmaite kościelne stereotypy. Wydarzyło się to podczas spotkania duszpasterskiego księży krakowskich – wspomina ojciec Leon Knabit, benedyktyn. – Przemawiali najpierw etatowi mówcy duchowni i świeccy, wyjaśniając mądrze, jak powinna wyglądać praca duszpasterska w dziedzinie życia małżeńskiego. Potem księża mówili szczerze o problemach, z jakimi spotykają się w swoich parafiach. Z niektórych wypowiedzi można było wysnuć wnioski, że piękne teorie nie przynoszą rozwiązania trudnych sytuacji życiowych.

I na to właśnie zareagował Ksiądz Arcybiskup, ostro protestując przeciw podważaniu sensu katolickiej nauki o rodzinie. Dostało się przy okazji jednemu z proboszczów za jego zbyt pesymistyczną postawę i wypowiedź utrzymaną w czarnym tonie. Biedak miał łzy w oczach. Mówił przecież tylko prawdę, a cóż na to poradzić, że widział ją tak czarno. Potem udało się wyjaśnić, że nie chodziło o kwestionowanie zasad, ale o trudności praktyczne...

Niebawem do rozgoryczonego proboszcza Arcybiskup wysłał list, w którym przeproszał za sprawioną przykrość, wyrażał gotowość przyjazdu do jego parafii z posługą duszpasterską, w końcu zaś stwierdzał: „Gdy Ksiądz w kanonie mszalnym dojdzie do imienia Karol, proszę wzbudzić akt przebaczenia”. Proboszcz znów miał łzy w oczach: „Z takim biskupem jeszcze się nie spotkałem”

\* \* \* \* \*

Jerzy Kluger, gimnazjalny przyjaciel Karola Wojtyły, po wojnie zamieszkał we Włoszech. Kiedyś przypadkowo usłyszał w radiu nazwisko arcybiskupa krakowskiego i postanowił sprawdzić, czy to ten sam Wojtyła, z którym chodził do szkoły. A ponieważ arcybiskup Wojtyła przebywał wówczas w Rzymie, Kluger do niego po prostu zatelefonował.

Tak, to był jego stary przyjaciel; obaj bardzo pragnęli się spotkać. Kiedy? Natychmiast! Nie widzieli się przecież od



dwudziestu siedmiu lat. Na powitanie Arcybiskup rozwarł ramiona: – Jurek, nic się nie zmieniłeś! – Jego Ekscelencja też nie! – Ależ nie zwracaj się do mnie w ten sposób. Mów do mnie Lolek, jak zawsze.

\* \* \* \* \*

Pewien biskup, wyznaczony do

jakiegoś nowego a bardzo szacowanego zadania, zapytał go, co powinien robić, żeby dobrze pełnić swą funkcję. Wojtyła pomyślał chwilę i powiedział: „To samo pytanie skierowałem w podobnej sytuacji do mojego przełożonego. A ten mi wówczas odpowiedział: *Bądź sobą*. To samo mówię teraz tobie”.

# POKLONY FERETRONÓW

Ostatnio wielkim zainteresowaniem cieszy się historia pokłonów feretronami czyli obrazami noszonymi przez pielgrzymów na kalwarię wejherowską. Poniżej autor stara się przedstawić historię tego zwyczaju w odniesieniu do pielgrzymki kościerskiej.

Pielgrzymi przybywając na odpust do Wejherowa, przynoszą ze sobą oprócz chorągwi i sztandarów - feretron (feretron, to przenośny, obustronny obraz w ozdobnych ramach, służący w kościele katolickim do obnoszenia podczas procesji). Feretron w mowie potocznej zwany obrazem, przenoszony jest przez cztery osoby, kobiety lub mężczyźn, ubranych w strój galowy. Początki feretronu sięgają roku 1628, a w XVIII w. do jego odnowienia miał się przyczynić Józef Wybicki, autor hymnu narodowego. Wystawiony i przystrojony feretron bardziej niż ogłoszenia parafialne przypominał i przypomina nadal osobom nawiedzającym kościół św. Trójcy o zbliżającej się pielgrzymce do Wejherowa. Jest on niepisany znak rozpoznawczy pielgrzymki. Przed II wojną światową gdy kompanie nie nosiły tabliczek informujących podających dane co do parafii i kolejnej z rzędu pielgrzymi, pątnicy na wejherowskich górach rozpoznawali się właśnie po feretronach. Noszeniem feretronu zajmowali

się mężczyźni z bractwa św. Krzyża istniejącego przy parafii św. Trójcy w Kościerzynie. Genezą swoją bractwo sięga początków parafii, i wiąże się z pierwszym wezwaniem parafii „Świętego Krzyża”. Do bractwa należeli mężczyźni jak i kobiety ale to mężczyznom przypadało noszenie obrazu. Członkowie bractwa posiadają swojego opiekuna, który organizuje dla nich spotkania formacyjne oraz dba o nabór nowych członków. A członkiem bractwa było się do czasu zawarcia sakramentu małżeństwa. Z tego tytułu dochodziło nieraz do poważnych braków personalnych. Świadczą o tym ogłoszenie parafialne „Przypominamy, że dzisiaj o 11 odbędzie się spotkanie członków bractwa św. Krzyża w salce nr 1. apelujemy ponownie gorąco o zgłoszenie się i przybycie na to spotkanie także nowych kandydatów i kandydatek, którzy uzupełniliby by szeregi Bractwa stopniale na skutek odejścia tych, co zawiązali w ostatnim czasie rodziny”. Do zadań bractwa należy także uświetnienie uroczystości kościelnych. Członkowie Bractwa angażują się w przygotowaniu i prowadzeniu adoracji Najświętszego Sakramentu. Do Bractwa świętego Krzyża należało w latach 1983- 1995 ok. 20 - 30 osób Prowadzone są także spotkania formacyjne dla całej



wspólnoty braterskiej przez księdza opiekuna. Członkowie bractwa posiadają własny strój, który zakładają w ważnych uroczystościach.

Noszenie feretronów jest posługą, w której klanianie się witając pielgrzymki jest przypomnieniem sobie i pielgrzymom dlaczego poszło się na pielgrzymkę i kto w niej jest najważniejszy. Gdy pielgrzymi wyruszają z feretronami, kłaniają się kilka razy w czasie drogi i wtedy dziękują za dotychczasową drogę. Kłaniając się przed ołtarzem na którym za chwilę odbędzie się Eucharystia jak gdyby kłękają przed Nim, tyle, że wykonując ten osobliwy „taniec”.

Feretron podczas powitań i pożegnań kłania się, wykonując osobliwy salut. Jest to zwyczaj unikalny w Polsce. To jednak nie Matka Boża, której wizerunek widzimy na obrazie zwanym feretronem oddaje cześć ale to osoby noszące feretron wykonując osobliwe ukłony czy pokłony kłaniają się Jezusowi i jego Matce oddając Im cześć. Ogólnie rzecz biorąc wśród pielgrzymek zmierzających do Wejherowa istnieją cztery formy pokłonów. Pierwszy z nich wykonywany na pielgrzymce kościerskiej symbolizuje znak krzyża. Kolejny pokłon wykonywany w kształcie koła czyni się często w tych pielgrzymkach gdzie obrazy są lżejsze. Ma on wyrażać doskonałość Boga. I wreszcie pokłon w kształcie znaku krzyża w trójkacie wykonywany

jest na pielgrzymce oliwskiej i symbolizuje Trójcę św.

Świadkiem tego był ks. Stefan kardynał Wyszyński, który tak o tym wspominał w swoich zapiskach: „W porę biskup Kowalski zwrócił moją uwagę na widok osobliwego salutu obrazami. Te olbrzymie srebrne feretrony, niesione każdy przez czworo młodych ludzi, wykonują ten salut ze zręcznością akrobatów. Każdy z zespołów manewruje obrazem, przechylając się całym ciężarem w przysiadzie na cztery strony. W ten sposób powstaje znak krzyża. Podczas pokłonu obraz przykrywa ludzi”.

Ks. Leszek Jażdżewski

## „Gwiazda Kazachstanu” w Astanie

Ołtarz Adoracji Najświętszego Sakramentu wykonany w pracowni zaspiańskiej DRAPIKOWSKI STUDIO dla Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Oziornym w Kazachstanie jest już w stolicy tego kraju, w Astanie. Podczas trwającego w dniach 6 i 7 lipca 2013 roku pierwszego w historii kazachstańskiego Kościoła katolickiego *Kongresu Eucharystycznego*, w



*Katedra w Astanie*

archikatedrze astańskiej rozpoczęta została adoracja Najświętszego Sakramentu wystawionego w Ołtarzu „Gwiazda Kazachstanu” w intencji pokoju w ludzkich sercach i na całym świecie.

- Ołtarze adoracji Najświętszego Sakramentu są jedynie materialnym znakiem naszej aktywności na niwie Kościoła, którego celem jest propagowanie modlitwy w intencji pokoju – wyjaśniał podczas Kongresu Prezes Stowarzyszenia „Communita Regina della Pace” Piotr Ciołkiewicz. Przypomnił, że pierwszym takim miejscem, gdzie od 2009 roku trwa adoracja Chrystusa Eucharystycznego jest Czwarta Stacja Drogi Krzyżowej przy Via Dolorosa w Jerozolimie. Ołtarz zatytułowany „Tryptyk Jerozolimski” stał się tzw. pierwszą „gwiazdą”, gdyż, jak mówił Piotr



*Piotr Ciołkiewicz w Astanie*

Ciołkiewicz: Krótko po tym wydarzeniu zrodziła się myśl, kontynuacji tej idei w formie kolejnych Ołtarzy Adoracji Najświętszego Sakramentu, które mogłyby w różnych

miejscach na świecie skupiać wiernych na modlitwie w intencji pokoju w ludzkich sercach i na całym świecie.

- Stwierdziliśmy z Mariuszem Drapikowskim, w którego pracowni wykonany został ów ołtarz – wskazał prezes „Communita Regina della Pace” – że może warto byłoby otoczyć cały świat modlitwą o pokój, że takich miejsc może być dwanaście, czyli tyle, ile jest gwiazd w nimbie Matki Bożej Apokaliptycznej.

Krótko po tej rozmowie nastąpiło zdarzenie, które potwierdziło, że jest potrzeba rozprzestrzenienia tej szczególnej krucjaty modlitwy o pokój.

W tym momencie, zanim do uczestników Kongresu Eucharystycznego przemówił Mariusz Drapikowski, by kontynuować myśl Piotra Ciołkiewicza, do świątyni w Astanie przybył Wiceminister do spraw Religii Kajrat Lama Szarif. Było to potwierdzeniem, że inicjatywą Stowarzyszenia „Communita Regina della Pace”, zainteresowane są najważniejsze osobistości kraju, o czym mówił minister swoim krótkim wystąpieniem Wiceminister.

Nawiązując do idei *Dwunastu Gwiazd*, Mariusz Drapikowski podkreślił, że istotnym elementem, który przysłużył się do jej rozwoju było zaproszenie wystosowane przez arcybiskupa Tomasza Petę – Przewodniczącego Episkopatu Kazachstanu – aby również ten kraj włączył do krucjaty modlitwy o pokój.

- Owocem wizyty w Kazachstanie w roku 2010 – dodał - było wskazanie Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Oziornym, jako kolejnej Gwiazdy w Koronie Matki Bożej.

- Ołtarz dla Kazachstanu – wyjaśniał gdański artysta - choć w założeniach plastyczno-ikonograficznych



*Mariusz Drapikowski*

nawiązuje do „Tryptyku Jerozolimskiego” jednakowoż nie jest tryptykiem, lecz pentptykiem, a rozważanie biblijne rozwinięte jest w Nim znacznie dalej.

- Można powiedzieć – wskazał - że jest w nim zawarta refleksja ukazująca moc Bożego Miłosierdzia, stąd jest to próba wsluchania się w dialog przymierza między

*Bogiem a człowiekiem w historii zbawienia, aż do punktu kulminacyjnego, Słowa, które stało się Ciałem w Jezusie Chrystusie.*



**Biskupi Kazachstanu**

- *Swoistą tezę wyjściową do napisania tej ikony jest fakt – dodał Mariusz Drapikowski - że patronami Kazachstanu są Matka Boża Królowa Pokoju oraz Abraham.*

- *W zbawczej ekonomii Objawienia Bożego – mówił - wiara Abrahama stanowi początek Starego Przymierza; wiara Maryi przy zwiastowaniu daje początek Przymierzu Nowemu.*

Wskazując na zamknięty jeszcze ołtarz, Mariusz Drapikowski wyjaśnił zebranym w katedrze, że symbolika zewnętrzza drzwi odnosi się do Starego Testamentu i przymierza Boga z Abrahamem, co obrazują m.in. sceny widoczne w jego narożnikach.

- *Pierwsza od lewej w górnej części skrzydła – tłumaczył - ukazuje Abrahama pod dębami Mamre, gdzie kierowany miłosierdziem zaprasza i ugaszczą w swoim namiocie „ trzech podróżnych”. (Było przybyszów trzech, Których przyjmował z wielką czcią. Abraham zaś wiedział , że to On ,On jeden. Rozpoznał Głos. Rozpoznał obietnicę.)*

Scena druga, w górnej części prawego skrzydła przedstawia ofiarowanie Izaaka, wydarzenie, które jest



**Moment otwarcia ołtarza**

zapowiedzią ofiary Syna Bożego. „*Inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna (...) On sam powstrzyma Twą rękę*”.

- *Na dole, po lewej stronie – kontynuował artysta - odnajdujemy scenę wstawienniczej modlitwy Abrahama za mieszkańców Sodomy i Gomory, zaś po prawej widoczny jest Abraham, którego wita chlebem i winem Melchizedek, król i kapłan Szalemu, identyfikowanego z Jerozolimą.*

W centralnym miejscu widoczne są w na planie Bożego Grobu dwie sylwetki Apostołów Bożego Miłosierdzia: św. Faustyny i bł. Jana Pawła II.

Duże wrażenie zrobił na obecnych moment otwarcia ołtarza, któremu towarzyszyły fanfary, które skomponował ks. Zygmunt Słomski (także obecny na Kongresie).

Rozjaśnione wnętrze, ukazujące *Niebiańskie Jeruzalem*, w którego centrum umieszczona jest monstrancja w kształcie Maryi tulącej Chrystusa Eucharystycznego do serca sprawiły, że w wielu oczach pojawiły się łzy wzruszenia. Choć i w tym przedstawieniu można zachwycić się niezwykłą mnogością symboli i znaków, to promienistość Eucharystii przyćmiła wszystko inne.



**Msza święta - po lewej Nuncjusz**

Świątynię astańską wypełniła modlitwa, której osnową stały się nabożne pieśni. Wkrótce i te, stopniowo wyciszane dały miejsce adoracyjnemu milczeniu, które trwało przez całą noc.

Archikatedra w Astanie jest przedostatnim miejscem na peregrynacyjnej drodze napełniania modlitwą ołtarza „*Gwiazda Kazachstanu*”. Drodze, której początek wyznaczają dwie gdańskie wspólnoty parafialne: Opatrzności Bożej na Zaspie, gdzie wierni modlili się przez wystawionym Najświętszym Sakramentem w monstrancji „*Gwiazdy Kazachstanu*” i bł. Doroty z Mątew w Gdańsku-Jasieniu, gdzie po raz pierwszy wystawiony był ołtarz i gdzie przez cały lipiec 2012 roku trwała adoracja.

Tekst i zdjęcia - **Bogusław Olszonowicz**

## **Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy:  
do pracowni stomatologicznej  
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9  
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21**





## Śpiewajmy Panu Bogu

### ORGANY KOŚCIELNE

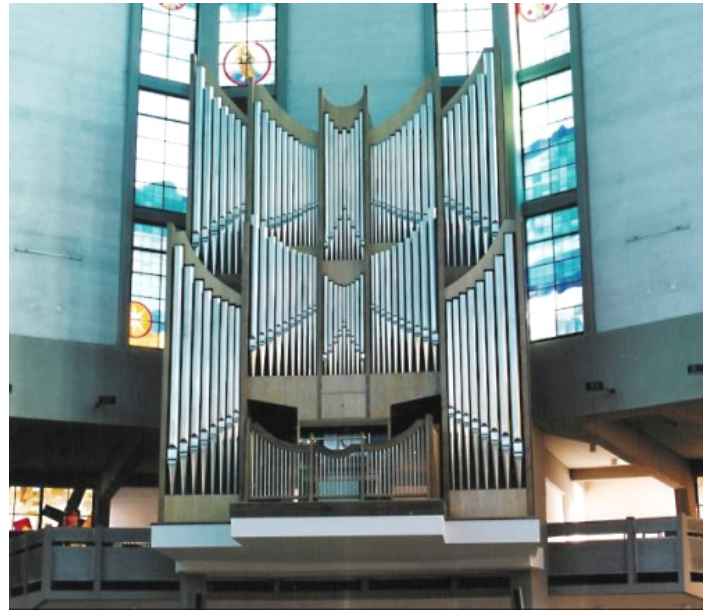
W jednym z minionych numerów naszej gazетки parafialnej poruszyłem temat słynnych organów oliwskich- wówczas mogliśmy dowiedzieć się o ich historii oraz zgłębić tajniki tego najszynniejszego na ziemi gdańskiej instrumentu muzycznego. Dziś chciałbym przedstawić kilka innych, nieco mniej znanych aczkolwiek wartych uwagi instrumentów organowych znajdujących się w Trójmiejskich parafiach.

Niedaleko Rozstajów- w słynnej Kolegiacie Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu znajduje się instrument o pięknym, drewnianym prospekcie piszczałkowym, zdobionym złotymi ornamentami. Instrument ten posiada trakturę elektro-pneumatyczną (traktura to system przenoszenia ruchu między klawiaturą a zaworami odpowiadającymi za sterowanie poszczególnymi piszczałkami w organach). Wolnostojący kontuar (czyli stół gry) posiada trzy manualy (czyli klawiatury) oraz pedał. Organy te posiadają 45 głosów a ich skala obejmuje dźwięki C-a3 dla manualów oraz od C do f1 dla klawiatury nożnej. Z pośród dyspozycji poszczególnych barw głosów- oprócz typowych wyróżnić możemy rzadkie rejestry języczkowe m.in. takiej jak Niedźwiedź 8' (znajdujący się w manuale 1). Większość nazw rejestracji podana została na włącznikach poszczególnych barw w języku polskim. Co roku w Kolegiacie „na Czarnej” odbywają się cykliczne koncerty organowe koordynowane przez klub Winda.



W innej, niemalże sąsiedniej parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego na gdańskim Przymorzu („Okraglak”) znajduje się instrument zaprojektowany i zbudowany przez firmę Józefa i Zdzisława Mollin. Jest on stosunkowo młody. Został zamontowany w niniejszej świątyni w roku 2000. Organy te posiadają 40 głosów, 3 klawiatury plus pedał. Traktura gry jest trakturą mechaniczną zaś rejestrów - elektryczną. Skala manualów rozciąga się od dźwięku C do a3, zaś skala pedału C-f1 (jest typowa, taka sama jak organów z Kolegiaty wrzeszczańskiej). Wśród głosów

rzadziej występujących wyróżnić możemy języczkowy regał francuski 8' czy obój francuski 8' (pierwszy z rejestrów występuje w manuale- zwanym pozytywem, zaś drugi głos w manuale – zwanym żaluzją)



Organy piszczałkowe zbudowane przez firmę Józefa i Zdzisława Molin posiada także parafia św. Stanisława Biskupa we Wrzeszczu. Instrument ten o mechanicznej trakturze gry posiada 21 głosów w tym dwa języczkowe. Niewielki rozmiar prospektu oraz uboga ilość rejestrów tego instrumentu dostosowana jest do kubatury kościoła.



Stronę redaguje *Mariusz Kowalczyk*

**PIEKARNIA • CUKIERNIA**

**SŁAWOMIR MIELNIK**



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. **Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:  
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. **Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. **Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30

## CZYJA JEST TĘCZA?

**Czym dla Kościoła są takie symbole jak tęcza?**

W życiu Kościoła symbole religijne zawsze odgrywały istotną rolę, przekazywały konkretną treść, przemawiały do wyobraźni. Najważniejszym takim symbolem dla chrześcijan jest krzyż - symbol męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Podobnie ogromne znaczenie miała tęcza. Funkcjonowała ona w różnych religiach przedchrześcijańskich, symbolizując zwykle połączenie świata bogów i ludzi. Natomiast w Starym Testamencie nabrała znaczenia wyjątkowego przez przymierze, które Noe zawarł z Bogiem. Od tego momentu w życiu Kościoła tęcza zawsze wyrażała to przymierze Boga z ludźmi, symbolizując dobroć i błogosławieństwo Boże.

**Takich symboli, o których nie pamiętamy, jest więcej?**

Proszę zwrócić uwagę, jak niewiele mówi się na temat gwiazd, które symbolizują Unię Europejską. To są te same gwiazdy, w które przyobleczone była Niewiasta z Apokalipsy Św. Jana, czyli Maryja. Taka była wymowa założycieli wspólnoty europejskiej Roberta Schumana i Alcide'a De Gasperiego, wspólnoty silnej gospodarczo, ale wiernej wartościom chrześcijańskim.

**Jednak różne ideologie dążą do zawłaszczenia sobie tych symboli. Tęcza propagowana jest jako sztandar homoseksualistów. Godzić się z tym czy powiedzieć: non possumus?**

Próby wykorzystywania symboli religijnych do własnych celów różnych ideologii są faktem, tak jak i faktem jest, że na temat tych symboli wiemy zbyt mało. Natomiast rzeczą absolutnie najważniejszą wydaje się przypominanie o ich rzeczywistym i wielowiekowym znaczeniu. Nie tyle walka, co przede wszystkim podjęcie wysiłku zmierzającego do utrwalania w świadomości ludzi, zwłaszcza młodego pokolenia, co te symbole naprawdę, od wielu pokoleń - gdy chodzi o chrześcijaństwo - znaczą. Powinniśmy starać się, by symbolika Kościoła była dla wiernych jasna, czytelna i znana

**Tęczę ze stołecznego placu Zbawiciela trzeba więc usunąć czy rechrystianizować, by nie kojarzyła się z homoseksualistami?**

Dobrze rozumiem intencje ludzi, którzy próbują protestować. Najlepszym jednak antidotum na wspomniane zagarnianie symboli religijnych jest przywracanie im właściwych znaczeń. W atmosferze emocji i spektakularnych zachowań, które pojawiają się i rosną przy takim mocowaniu się, można zatracić głęboki sens tych symboli i skupić się na rzeczach drugoplanowych. Myślę, że większość ludzi patrzy na tę tęczę, nie mając żadnych skojarzeń. Wydaje mi się, że w tej sytuacji lepiej przybliżać religijny sens tego pięknego symbolu obecnego na ulicach naszego miasta, tłumaczyć, czym tęcza może być dla życia każdego chrześcijanina - że jest symbolem łaskawości Boga i Jego dobroci, niż dążyć do jej usuwania.

Z ks. dr Rafałem Markowskim, rozmawiał  
**Radek Molenda**



**POLSKA FEDERACJA  
RUCHÓW OBRONY ŻYCIA**

### **Począć dziecko po swojej śmierci...?!**

Ludzie – bez względu na konsekwencje – wciąż przekraczają prawa natury. Dzięki postępowi medycyny potomstwo można począć nawet zza grobu. Mężczyzna może pośmiertnie zostać ojcem, a kobieta matką. Pobranie gamet po zgonie oraz ich wykorzystanie w procedurach sztucznego zapłodnienia uzyskało aprobatę Komisji Bioetycznej Amerykańskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu (ASRM). Należy tylko dopilnować, aby w dokumentacji osoby zmarłej istniała pisemna zgoda na pobranie komórek i „rozdród pośmiertny”. Powołanie do życia potomstwa osoby zmarłej, niezależnie od etyczno-moralnej oceny sztucznego zapłodnienia, powoduje wiele problemów natury prawnej i społecznej. Status prawny dziecka poczętego po śmierci rodziców jest niejednoznaczny i w każdy taki przypadek musi angażować się sąd. [Za: “Fertility and Sterility”]

### **Włoscy lekarze odmawiają przerywania ciąży**

We Włoszech prawo dopuszcza przerywanie ciąży. Jednak, według rządowego raportu, ponad 80 proc. lekarzy ze specjalizacją z ginekologii – a w niektórych regionach ponad 90 proc. – oraz ponad 50 proc. anestezjologów i pielęgniarek odmawia uczestnictwa w wykonywaniu aborcji. Z roku na rok jest ich coraz więcej. Zwolennicy przerywania ciąży, rozsierdzeni zdecydowaną postawą lekarzy za życiem, ostro atakują klauzulę sumienia. Domagają się od rządu nakazu zatrudniania przez szpitale aborcjonistów, w liczbie proporcjonalnej do wielkości personelu. [Za: LifeSiteNews]

### **Disney Channel polityczne poprawny**

W programie dla młodych widzów pojawią się homoseksualne bohaterki. Disney Channel – stacja telewizyjna emitująca produkcje Disney'a – wprowadza do scenariusza popularnej komedii familijnej „Powodzenia, Charlie” dziewczynkę, którą wychowują dwie lesbijki. Rzecznik prasowy Disney Channel zapewnił, że fabułę programu konsultowali „eksperti do spraw rozwoju dziecka oraz doradcy społeczni”. Stacja tłumaczy, że serial „Powodzenia, Charlie”, podobnie jak wszystkie inne programy familijne, podejmuje „istotny dla dzieci i rodzin na całym świecie temat różnorodności oraz integracji społecznej”. Środowiska homoseksualne są zachwycone. „Cóż za wspaniałe wieści! Jesteśmy dumni, że Disney uznał, iż rodziny wcale nie muszą przybierać jednej i tej samej formy” – napisał gejowski publicysta Perez Hilton. Serial „Powodzenia, Charlie” ogląda także młoda widownia w Polsce. [Za: LifeSiteNews]



### Legenda o Przemienieniu Pańskim w Nowym Sączu

Legenda głosi, że obraz Przemienienia Pańskiego został namalowany przez świętego Łukasza ewangelistę. Początkowo znajdował się w Jerozolimie. Po jakimś czasie stał się własnością cara moskiewskiego, który podobno otrzymał go od władcy tureckiego wśród wielu innych drogich подарunków.

Obraz namalowany na drewnianej tablicy, długo był przechowywany w skarbcu moskiewskim. I tak doczekał się czasów króla czeskiego Waclawa, który rządził wówczas także w Polsce. To było dawno, siedemset lat temu. Otóż król Waclaw wysłał poselstwo do cara.

Posłowie, byli to Polacy, zostali przyjęci bardzo życzliwie jako wysłannicy zaprzyjaźnionego władcy. Car chciał im okazać szczególną przychylność. Poleciał otworzyć skarbiec, gdzie znajdowały się różne bardzo drogie rzeczy. Kiedy posłowie zobaczyli pośród klejnotów, złota i srebra obraz Pana Jezusa – niezwykle i bardzo piękny – zaczęli prosić cara, aby podarował ten właśnie wizerunek królowi Waclawowi.

Nie od razu car zgodził się na to. Posłowie jednak prosili usilnie i długo. Wreszcie ich prośba została spełniona. Uradowani, zabrali cenny dar i powracali na Węgry, bo tam wówczas przebywał król Waclaw. Przyjechali tak aż do wsi Kamienica, czyli do tego miejsca, gdzie później powstało miasto Nowy Sącz.

Tędy bowiem prowadził szlak handlowy. Jeździli nim kupcy, rycerze, posłowie. Oczywiście, nie było wtedy autobusów ani pociągów, podróżowano konno i wozami. Zmęczeni długą podróżą posłowie zatrzymali się na noc w owej wsi, nazwanej Kamienicą – tak samo jak nazywa się rzeka płynąca przez Nowy Sącz.

Ranek wstał pogodny i rześki. Wcześniej zaczęto zbierać się do drogi. Zaprzęgnięto konie, które parskały głośno – wypoczęte i dobrze nakarmione. Posłowie też posilili się przed podróżą i pożegnali z mieszkańcami wsi.

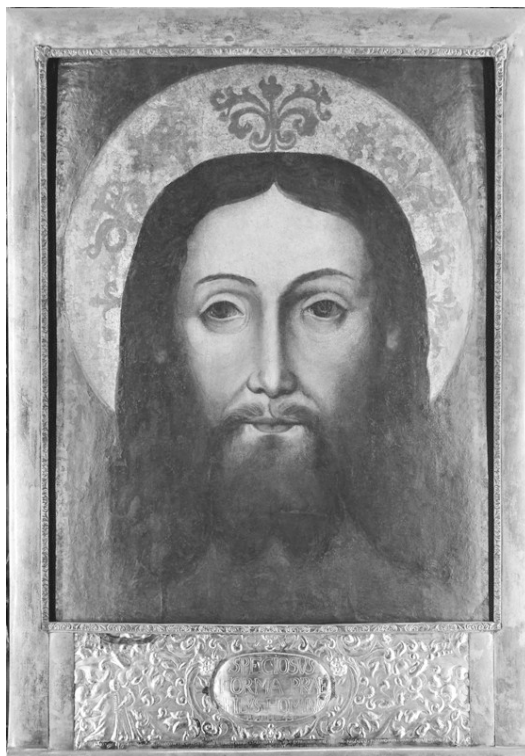
Wreszcie – uczyniwszy wcześniej znak krzyża świętego i odmówiwszy krótką modlitwę

– chcieli pojechać dalej. Okazało się jednak, że wóz, w którym znajdował się obraz, nie daje się ruszyć z miejsca!

Zbiegli się ludzie, przyprowadzono kilka par wołów do pomocy, ale nie zdało się to na nic. Nie pomogły też krzyki i bicie zwierząt. Wszyscy byli zdumieni i przestraszeni. Mieszkańcy wsi uważali, że należy posłać po pustelnika.

Mieszkał tam w pobliżu, w leśnym ustroniu, człowiek sławny cnotami i pobożnością, pustelnik trzeciego zakonu świętego Franciszka, szanowany i podziwiany przez wszystkich za swoją mądrość i dobroć. Posłowie udali się do niego, opowiedzieli o tym, co się zdarzyło, prosili o radę i pomoc.

Kiedy pustelnik przybył na miejsce, najpierw odmówił krótką modlitwę, a później kazał rozpakować wóz. Wśród wielu innych подарunków był tam również obraz przeznaczony dla króla czeskiego. Bardzo przejęty i wzruszony pustelnik oświadczył, że najwidoczniej jest wolą Bożą, aby ten wizerunek został tu, na miejscu, gdzie wóz się zatrzymał. Zapadło milczenie.



Posłowie nie zamierzali sprzeciwiać się. Zostawili obraz pustelnikowi. Wtedy konie ruszyły

z miejsca bez trudu i poselstwo mogło odjechać.

Król Waclaw, dowiedziawszy się o niezwykłym wydarzeniu, także dopatrzył się w tym przejawu woli Bożej. Nie tylko nie próbował odzyskać obrazu i wywieźć go z ziem polskich, ale przyjechał do wsi Kamienica osobiście i podjął tu ważne dla przyszłości tego miejsca decyzje. Uznał je za bardzo odpowiednie do zbudowania miasta ze względu na obronność tutejszych ziem. Można tu było odpierać najazdy wrogów od strony trzech rzek: Dunajca, Popradu i Kamienicy.

Poleciał więc założyć tu miasto, które zostało nazwane Nowym Sączem, w odróżnieniu od już istniejącego Starego Sącza. Jednakże jeszcze przez długi czas miasto nazywano Kamienicą, gdyż powstało na miejscu wsi o tej samej nazwie.

Król Waclaw wystawił także kościół i klasztor dla Braci Mniejszych świętego Franciszka, czyli dla Ojców Franciszkanów. Wizerunek Chrystusa pozostawił pod opieką zakonników. Było to w roku 1297.

Nie wiemy na pewno, jak to było. Ostatecznie jednak nie to przecież jest najważniejsze, kto ten wizerunek namalował, ani w jaki sposób znalazł się on w Nowym Sączu... Najważniejsze jest to, że cudowny obraz tu się znajduje, że ludzie wypraszają sobie przed nim, za jego pośrednictwem różne łaski, doznają uzdrowienia, przemiany wewnętrznej, nawrócenia.

W podzięce za doznane łaski przynoszą różne wota ...

Więcej o obrazie Przemienienia Pańskiego możesz dowiedzieć się z książki: (okładka) [www.sklep.promyczek.pl](http://www.sklep.promyczek.pl)

Zofia Śliwowa

## Nie pomagaj mi mamó - czyli tamigtówki dla dzieci

Trwają wakacje - czas radości i odpoczynku. Jezus jednak nie robi sobie „wakacji od Ciebie” cały czas jest przy Tobie, czuwa nad Tobą i czeka na rozmowę z Tobą i Twoje odwiedziny w świątyni przynajmniej w niedziele i święta, których nie brakuje również w wakacje.

### ZADANIE NR 1

Podaj nazwy dwóch świąt Maryjnych, które świętujemy w czasie wakacji.

-----

### ZADANIE NR 2

6 sierpnia obchodzimy Święto Przemienienia Pańskiego, z nim związana jest poniższa zagadka:

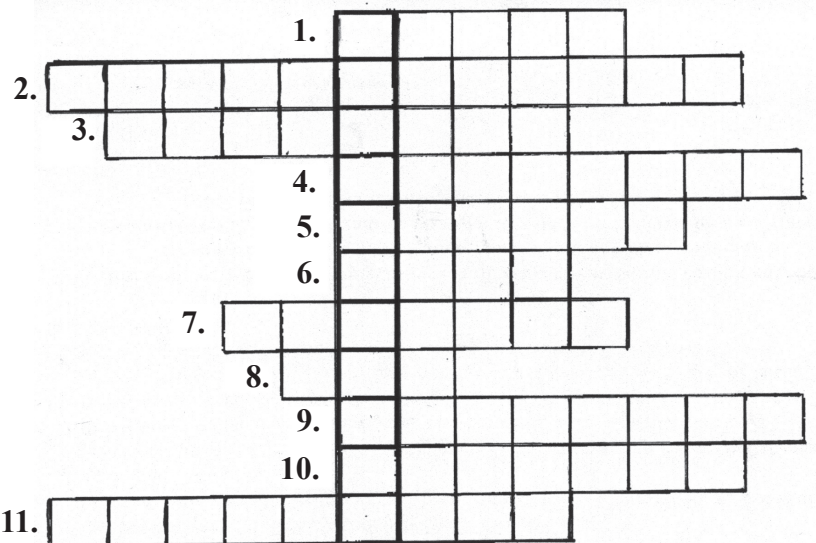
Na jakiej górze  
Jezus w szacie białej  
Ukazał trzem uczniom  
Swoją boską chwałę?

-----

### ZADANIE NR 3

W czasie wakacji wielu ludzi udaje się do miejsc świętych. Aby dowiedzieć się, jak nazywa się taka wędrownka podpowie ci rozwiązanie krzyżówki.

1. Towarzyszy człowiekowi od początku, dzięki niej czyni on sobie ziemię poddaną
2. Okazuje je Bóg wszystkim grzesznikom
3. Głos Boży w sercu, pomaga nam rozróżnić co jest dobre a co złe
4. Uroczysta służba Bogu
5. Oddziela nas od Boga
6. Stolica Włoch, miasto - siedziba Ojca Świętego
7. Miasto w którym żył i wychował się Chrystus
8. Ojciec,... i Duch Święty
9. Nadzieja i przyszłość Kościoła
10. Chrześcijanin należący do Kościoła Rzymskokatolickiego
11. Święta Zmartwychwstania Pańskiego to inaczej...



Imię ..... Nazwisko ..... Klasa..... Nr szkoły .....

Odpowiedź na zadanie 1 .....

Odpowiedź na zadanie 2 .....

Odpowiedź na zadanie 3 .....

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Opracowała s. Alina

# Jubileusz Małżeńskie 2013

Z okazji przypadających w tym roku jubileuszy pożycia małżeńskiego 44 pary z naszej wspólnoty parafialnej otrzymały od księdza proboszcza pralata Kazimierza Wojciechowskiego życzeniami i okolicznościowe dyplomy. Uroczystość ta odbyła się w kaplicy bł. Jana Pawła II.

**60 rocznicę ślubu obchodzą małżonkowie:**

Magdalena i Egon Leibrandt

**55 rocznicę ślubu obchodzą małżonkowie:**

Bronisława i Józef Wołowik  
Henryka i Kazimierz Amenda  
Maria i Henryk Mraczek  
Helena i Franciszek Kochan

**50 rocznicę ślubu obchodzą małżonkowie:**

Krystyna i Mirosław Laskowscy  
Krystyna i Zygmunt Groth  
Weronika i Marian Pabisowie  
Mieczysława i Stanisław Sękalscy  
Janina i Jan Piankowscy  
Józefa i Wojciech Jędruch  
Danuta i Janusz Mrugalscy  
Stefania i Alfons Borys  
Irena i Zbigniew Kucz

**45 rocznicę ślubu obchodzą małżonkowie:**

Krystyna i Marek Adach  
Krystyna i Jerzy Matysik  
Regina i Brunon Stefanowscy  
Kornela i Ryszard Kilarscy  
Stanisława i Henryk Nowińscy  
Irena i Stanisław Śliwa  
Regina i Wiktor Klasa  
Anna i Józef Żelazek  
Elżbieta i Konrad Riegel

**40 rocznicę ślubu obchodzą małżonkowie:**

Irena i Kazimierz Kuchta  
Walburga i Eugeniusz Różyński  
Ewa i Eugeniusz Piątkowscy  
Zofia i Kazimierz Szuta  
Janina i Marcei Fopke  
Maria i Jerzy Suchomscy  
Irena i Władysław Zinka  
Janina i Andrzej Paluchowie  
Janina i Andrzej Hoefl  
Sabina i Zdzisław Kowalscy  
Elżbieta i Ryszard Szczesiak  
Barbara i Jan Witkowscy  
Barbara i Zygmunt Zwoliński  
Krystyna i Zdzisław Pisarczyk  
Irena i Franciszek Hinc  
Krystyna i Marek Szczech  
Krystyna i Andrzej Kukliński  
Marianna i Leszek Gut  
Halina i Marek Plotka  
Halina i Roman Gussmann  
Henryka i Jerzy Jeliński



Tekst i zdjęcia Ryszard Balewski



## NIE MA JAK KLWÓW

Nie, nie – w tytule nie ma pomyłki. Nie chodzi tu o Lwów z popularnej niegdyś piosenki Szczepcia i Tońcia (młodszy czytelnicy mogą nawet nie wiedzieć, o co chodzi – przedwojenny film z tym szlagierem w naszej telewizji emitowany był bodaj tylko raz, gdzieś około 1989 roku; czyżby dlatego, by – podobnie jak ostatnio z Wołyniem – nie drażnić Ukrainy?). Rzecz dotyczy gminnej wsi Klwów pod Radomiem, gdzie w sierpniu ma się odbyć Święto Papryki.

Gmina ta słynie bowiem z upraw tej rośliny, cała okolica to istne paprykowe zagłębie. Od ośmiu lat zwieńczeniem zbiorów tej cennej przyprawy, odpowiednikiem zniwnych dożynek jest klwowskie Święto Papryki. Tradycyjnie zaczyna się ono dziękczynną Mszą świętą w tutejszym kościele parafialnym, kończy zaś trwającym do późnej nocy koncertem. Gwiazdą tegorocznego Święta, zaplanowanego na dzień 11 sierpnia, ma być piosenkarka Dorota Rabczewska, bardziej znana pod estradowym pseudonimem „Doda”.



Tymczasem przeciwko jej występowi zaprotestowała miejscowa Akcja Katolicka. W liście do wójta gminy – głównego organizatora Święta – członkowie Akcji przypomnieli, że piosenkarka została skazana prawomocnym wyrokiem za obrazę uczuć religijnych katolików (kilka lat temu stwierdziła publicznie, że katolickie Pismo Święte to dzieło „autorów naprutyh winem”) i jej występu nie da się pogodzić z odprawianą w ramach tego samego Święta Papryki mszą.

Nie spodobało się to „Gazecie Wyborczej”, która na początku lipca w obszernym artykule w swoim ogólnopolskim wydaniu próbuje wykazać, że klwowscy działacze parafialni – delikatnie mówiąc – nie mają racji. Koronnym argumentem w tym względzie są deklaracje ... menedżera Dody, niejakiego Piotra Wróbla, który „sam jest katolikiem, chodzi do spowiedzi, a pracuje z nią”. Poza tym „słowa, na które powołują się protestujący, zostały wypowiedziane dawno”. Sekunduje mu pani sekretarz gminy (tym, którzy swoją wiedzę o samorządności czerpią z coraz bardziej głupiego – i co ważniejsze – coraz bardziej nudnego serialu „Ranczo” informuję, że sekretarz gminy nie jest jakimś odpowiednikiem biurowej sekretarki, co to pisma podsuwa do podpisu i robi kawę, lecz dyrektorem urzędu): „ja też jestem katoliczką”, ale „nie widzę problemu. Doda się zmieniła, ubiera się już dużo szczelniej, głupot ze sceny nie wygaduje” – zapewnia tak, jakby była stałą bywalczynią jej występów. I jakby nie

oglądała telewizji, gdzie na okrągło nadawana jest reklama, w której pani D. odwołuje się wprost do swych walorów, że tak powiem, cielesnych. Menedżer Wróbel zdaje się za to hołdować zasadzie znanej z żartobliwego powiedzonka: „to było dawno i nieprawda”. Niestety, słowa o autorach Biblii zostały przez Dodę wypowiedziane naprawdę i nie tak znów dawno; nie słyszałem, by piosenkarka się z nich równie publicznie wycofała, lub za nie przeprosiła. A czy były one obraźliwe? Na to jest zawsze jeden i ten sam test: niech pani Rabczewska powie to samo o Koranie lub o Pięcioksiągu Mojżeszowym – i zobaczy jaka wtedy będzie reakcja!

Najlepsze w tym wszystkim jest to, że jeśli chodzi o deklaracje, to ideałem „Gazety Wyborczej” jest tzw. społeczeństwo obywatelskie. Kiedy jednak ze swoich obywatelskich praw próbują skorzystać katolicy, wtedy okazuje się, że to nie tak.

Protestować, domagać się uszanowania swoich uczuć itd. mogą geje, obrońcy zwierząt i wszelkiej maści dziwacy w rodzaju wyznawców „latającego spaghetti”. Katolicy – nie. No, chyba, że są to tzw. ale-katolicy w rodzaju menedżera Dody i pani sekretarz gminy Klwów (choć tego pierwszego jeszcze rozumiem: trafiła mu się taka praca, to ją szanuje i swojej chlebodawczyni broni; ksiądz

Lemański wiele mógłby się odeń nauczyć!). Tacy, którzy głoszą: „jestem katolikiem, ale...”. „Jestem katolikiem, ale post uważam za bzdurę”, „jestem katolikiem, ale nie chodzę do kościoła”, „jestem katolikiem, ale nie widzę nic złego w aborcji”, „jestem katolikiem, ale mam gdzieś Dekalog i przykazania kościelne”. Sądząc jednak po tym, że nie licząc osób bezpośrednio zaangażowanych w organizację koncertu, reporter „Wyborczej” jakoś nie znalazł głosów poparcia dla występu skandalistki wśród zwykłych mieszkańców Klwowa (jedyne, który cytuję, jest mu zdecydowanie przeciwny), papryka – choć czerwona – dobrze służy zdrowiu ciała i duszy.

Zdzisław Kościelak



**Parafia pw. Opatrzności Bożej**



**Oprawa Mszy ślubnych i okolicznościowych**

**Zespół Elohim**  
tel. 669-024-754  
e-mail: [elohimband@wp.pl](mailto:elohimband@wp.pl)



Daj mi Panie, poczucie humoru.  
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.  
Abym zaznał w życiudrobiny szczęścia,  
i nieco z niego udzielił innym.



św. Tomasz Morus



WASIUKIEWICZ

HUMOR

Abp Józef Życiński opowiedział dziennikowi Rzeczpospolita anegdotę o trudnościach językowych Amerykanów.

„Przed laty z grupą moich wakacyjnych gości z zagranicy pojechałem w Beskidy. Kiedy większość gości podziwiała piękny pejzaż, jednego z Amerykanów zafascynowała nazwa miejscowości. Brzmiała: Wytryszczka. Amerykanin zrobił sobie zdjęcie z napisem, a potem zaczął ćwiczyć wymowę. Ostrzegałem go, że może się to źle skończyć, a na drugi dzień przekonał się, do czego prowadzi wymawianie trudnych polskich wyrazów przez Amerykanów.”

„Poszliśmy na spotkanie z fizykami, podczas międzynarodowego zjazdu, i tam któryś z Amerykanów, kiedyś ćwiczący polski, widząc moją koloratkę, zwrócił się do mnie z pytaniem po polsku: - Kszonc? Kiwnąłem potwierdzająco głową, natomiast mój rozmówca wziął oddech, uśmiechnął się i powiedział całe zdanie: - Kszonc bszmi w tcinie”.

\* \* \* \* \*

Młodzieniec odprowadza do domu kobietę, z którą był na randce. Żegnając się z nią przed domem apartamentowym, opiera ręce z jej lewej i prawej strony na murze, tak, aby nie mogła się ruszyć i mówi:

- A teraz pocałuj mnie!
- Ona protestuje, próbując się wydostać, lecz on wciąż nalega:
- Pocałuj mnie! W pewnym momencie otwierają się drzwi wejściowe, wychodzi zaspany mężczyzna w pidżamie i mówi:
- Panie, ja pana pocałuje, moja zona pana pocałuje, tylko weź pan te rękę z domofonu!

\* \* \* \* \*

Przed automatem z wodą sodową stoi blondynka. Wrzuca monetę, czeka, aż szklanka napelni się wodą, wypija, wrzuca monetę i tak bez końca. Ludzie stojący za nią w kolejce niecierpliwą się. - Niech się pani pospieszy!  
- Nie ma głupich, ja cały czas wygrywam!

\* \* \* \* \*

Zamówienie

A kiedy do mnie przyjdzie ta z kosą,  
Niech będzie ładną, młodą, bosą,  
Abym nie słyszał zawczasu  
Stukania jej obcasów.

Jan Sztudynger

Opracowała Wiesława Bębenek



WASIUKIEWICZ



WASIUKIEWICZ

## FOTOREPORTAŻ Msza odpustowa

12 czerwca 2013 r. odprawiona została odpustowa Msza święta w intencji o rychłą beatyfikację bł. Jana Pawła II; której przewodniczył biskup diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej Tadeusz Lityński



Zdjęcia i tekst Ryszard Balewski

## Festyn parafialny



Zdjęcia ks. Andrzej Nowak



**Parafia  
Opactwa  
Bożej**

**Rozkład Mszy świętych**

Niedziela i święta:

**6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,**  
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

**Kancelaria czynna:**

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

**Duszpasterstwo dzieci i młodzieży**

**Ministranci:**

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

**Rycerstwo Niepokalanej:** Sobota 10.00

**Scholka „Boże Nutki”:** – sobota 10.00.

**Zespół „Elohim Band”** – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

**Duszpasterstwo dorosłych**

**Poradnictwo rodzinne:**

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

**Rycerstwo św. Michała Archanioła**

I środa m-ca 18.30

**Wspólnota Wiara i światło**

– III sobota miesiąca 15.00

**Semper Fidelis**

– I poniedziałek każdego miesiąca 19.00

**Wspólnota Żywego Różańca**

– I wtorek miesiąca 19.00

**Chór parafialny**

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

**Wspólnota Marana Tha**

I grupa 1 i 3 poniedziałek 19.00

II grupa 2 i 4 poniedziałek 19.00

**Kaplica bł. Jana Pawła II**

- adoracja Najświętszego Sakramentu -  
codziennie 9.00 - 17.00

**Grupa Anonimowych Alkoholików**

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

**Wspólnota Miłosierdzia Bożego**

– czwartek 19.00 (w kościele)

**Caritas parafialna:**

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

**Akcja Katolicka** – II niedz. mies. 11.00

## Z życia parafii

**W miesiącu czerwcu i lipcu 2013 r do Wspólnoty Kościoła przez chrzest święty zostali włączeni:**

- ☩ Helena Iwanowicz,
- ☩ Alicja Tchorzewska,
- ☩ Piotr Osowicki,
- ☩ Kinga Joanna Engler,
- ☩ Zuzanna Zofia Kocińska,
- ☩ Natalia Wojtaszek
- ☩ Jan Wojtaszek,
- ☩ Olaf Henryk Kutołowski,
- ☩ Lena Julia Ciecierska,
- ☩ Ludwik Karol Naruszewicz,
- ☩ Filip Józef Stencel,
- ☩ Piotr Kalwa.

### **Do Domu Ojca odeszli:**

- ✠ Renata Padzińska lat 65 z ul. Burzyńskiego,
- ✠ Marian Łaskiewicz lat 76 z ul. Ciołkowskiego,
- ✠ Jan Jasionek lat 77 z ul. Ciołkowskiego,
- ✠ Czesław Bis lat 66 z ul. Ciołkowskiego,
- ✠ Bożena Lis lat 61 z ul. Kombatantów,
- ✠ Jerzy Zając lat 71 z ul. Meissnera,
- ✠ Teresa Idzi lat 61 ul. Leszczyńskich.

### **Sierpień 2013 r.**

**Kaplica bł. Jana Pawła II** – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

**Nabożeństwo ku czci bł. Jana Pawła II** - wtorek godz. 18.00

**Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy** - środa godz. 18.00.

**Modlitwy do Miłosierdzia Bożego** w czwartek po Mszy świętej wieczornej.

**15 sierpnia - uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny.** Msze święte jak w niedziele.

**Program Mszy świętych w niedziele: godz.** 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00 (górny kościół) i 19.00 (dolny kościół).

*Wszystkim parafianom życzę dobrego wypoczynku. Niech wakacje będą czasem zbliżenia się do Boga, w Roku Wiary- wspaniałą okazją do umocnienia naszej wiary. Poprzez przyrodę, piękno naszej ojczystej ziemi niech przemawia do nas sam Bóg, a jeśli poznacie ciekawe miejsce podzielcie się wrażeniami na łamach naszej gazety. Szczęść Bożę!*

Proboszcz – ks. prałat **Kazimierz Wojciechowski**

**„Na Rozstajach”** – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

**Adres parafii:** Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** [opatrznosc@diecezja.gda.pl](mailto:opatrznosc@diecezja.gda.pl) <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.*